

19.X.1934 J. Prus

## Przyjaźnie

## I bez złych myśli na boki

Wszystkim nam musi bardzo na tem zależeć, aby dzisiejsze odwieczny węgierski prezes rady ministrów jen. Juljusza Gömbösa, odbyły się wśród do- datnich wrażeń na Węgrzech i w Polsce, oraz bez nieporozumień zagranicą.

Przyjaźń polsko-węgierską, która się szczęśliwie dochowała z przeszłości, istnieje dzisiaj w znaczeniu bardzo prostym, a zarazem cennym. W najszerszych kołach obu narodów, w Polsce imię Węgier, na Węgrzech imię Polski, nie tylko nie przychodzi na myśl jakiegokolwiek niechęci, ale przeciwnie ma dźwięk miły. Nie jest to wcale w dzisiejszym świecie zjawisko pospolite lub choćby częste.

Ten stosunek przyjaźni ma również swą wartość polityczną, nie tylko polsko-węgierską, lecz także europejską. Celem polityki międzynarodowej, po przebudowaniu Europy w powojennych układach pokojowych, musi być to, co w niektórych wypadkach nazywa się pojednaniem, a zawsze spokojnym współżyciem. Dla torowania drogi temu uspokojeniu, jest okolicznością pomyślną, jeśli niektóre kraje, chociaż wobec nowego układu mapy europejskiej stoją po przeciwnych stronach barykady, nie patrzą na się spodełba. Tkwi w tem bowiem jakby zadatek powolnego załagodzenia ogólnego.

Ta polityczna wartość europejska przyjaźni polsko-węgierskiej zamieniałyby się oczywiście w polityczną szkodliwość, gdyby, zamiast służyć załagodzeniu, miała służyć podtrzymywaniu i podsyłaniu przeciwności.

Dlatego wystrzegać się trzeba podsuwania zarówno stałej przyjaźni polsko-węgierskiej, jak obecnym odwiedzinom p. Gömbösa, zamiarów politycznego przeobrażenia mapy Europy.

Wyjeżdżającego do Warszawy p. Gömbösa, który następnie ma być w Rzymie, zęgnął wczorajszego Pesty Hirnap roztoczeniem takiego obrazu:

— „Nie jest konieczne, aby zawsze dzielcie Europę linją od Wschodu na Zachód, ale należy wziąć pod uwagę taki układ państw, któryby stworzył połączenie Bałtyku z Adriatykiem. W interesie Węgier leży również, aby znaleźć się na drodze prowadzącej z Rzymu do Warszawy i stać się krajem, łączącym dwa mocarstwa, których potężny rozwój daje światu rękojmię świetnej przyszłości. Pódróż Gömbösa do Warszawy, a potem do Rzymu, daje pewne widoki, iż Polska i Włochy znajdują interes w tem, by nadać nowy kierunek polityce europejskiej...

Pomyśli, wytaczające hasło połączenia Bałtyku z Adriatykiem, choć mogłyby być zajmujące, gospodarczo i politycznie, są bardzo mgliste. Cała rzecz w tem... połączeniu. Oraz w dodatku, że krajem... łączącym Polskę z Włochami mają być Węgry. Ponieważ zaś obecnie między Polską i Węgrami jest pas Czechosłowacji, a między Włochami i Węgrami jest pas Jugosławii, pasy te musiałyby stać się węgierskimi, aby Węgry mogły być krajem łączącym Polskę i Włochy oraz Bałtyk z Adriatykiem.

Tak to będzie zrozumiane. Naprzód dlatego, że tak jest wyraźnie powiedziane, a następnie dlatego, że godzi się to ze stałymi żądaniami Węgier takiego właśnie rozszerzenia ich obszaru na północy i na południu. I to będzie niepokojące.

Niepokoje takie bliższej i dalszej Europy, wiązaniem myśli tego rodzaju z odwiedzinami prezesa rady ministrów Węgier w Polsce, napewno szkodzi i tym odwiedzinom i Węgom i Polsce.

W oświadczeniu powitalnym, przeznaczonym dla Gaz. Polsk., która je dzisiaj (nr. 290) ogłasza, mówi p. Gömbös na końcu:

— Pogłębienie wspólnych przyjacielskich stosunków między oboma krajami może oddać wielkie usługi nie tylko obu naszym narodom, ale także sprawie nowej konstelacji w środkowej Europie (hanem a kőz-európai ujáértés ügyének is), której realizacja w zdrowym i sprawliwym duchu będzie najpewniejszą gwarancją europejskiego pokoju.

W ogólnych i ogólnikowych słowach p. Gömbösa ta konstelacja i ta realizacja mogą trochę zatrzymywać uwagę; ale ostatecznie wiadomo, że Węgry nie uważają dzisiejszego stanu rzeczy za zadowalający.

Natomiast obarczanie odwiedzin p. Gömbösa takimi obja-

## Czy w Polsce istnieją tradycje monarchiczne?

Artykuł mój, noszący tytuł „Forma rządu narodowego“, umieszczony w Nr. 225 „ABC“ spotkał się ze sprzeciwem p. Leszka Gembarskiego, który w swej odpowiedzi starał się udowodnić, że w Polsce istnieją tradycje monarchiczne, a wobec tego ustroj monarchiczny jest w Polsce zupełnie aktualny. Nie mogę się nieestety zgodzić z wnioskami mojego Szanownego oponenta, a jako do sędziego w naszym sporze zwrócę się do hi-

storji, t. zn. tej samej instancji, do której odwołuje się p. Leszek Gembarski.

## MONARCHJA PIASTOWSKA

W czasach piastowskich Polska była monarchją dziedziczną, ale ówczesna monarchja bardzo daleko odbiegała od monarchji nowoczesnej. Stosunek ówczesnego monarchy nosił charakter przedwzrostkiem prywatno - prawnym, który prowadził do dzenia kraju po śmierci króla lub księcia pomiędzy jego potomków. To-

czątkowo dzięki silnej irydualności, jaką odznaczał się prawie zawsze jeden z potomków, po krótkich okresach podziałów jedność państwa była dość szybko przywracana. Po śmierci Bolesława Krzywoustego Polska na skutek właśnie takiego stanu rzeczy została podzielona na czas dłuższy. W tym okresie dynastia nie była symbolem jedności narodu, czego najlepszym dowodem jest dziejiznienie poszczególnych księstw przez inne rody, spokrewnione w linii żeńskiej z Piastami, a nawet pretendowanie do tronu polskiego ze strony dynastji czeskiej. Jedność narodu zapewniły więzy społeczne, a jej symbolem była wspólna hierarchja kościelna z arcybiskupem gnieźnieńskim na czele. Brak ustalonego dostatecznego porządku dziedziczenia był jeszcze jedną cechą odróżniającą monarchję ówczesną od monarchji nowoczesnej. Jedyny okres istnienia monarchji nowoczesnej, to znaczy okres z panowania Władysława Łokietka - Kazimierza Wielkiego, był bardzo krótki. Ustrój monarchji piastowskiej, który przez bardzo znaczny okres swego istnienia nie zawierał tak istotnych dla nowoczesnej monarchji cech, to znaczy nie był symbolem jedności narodowej i wyrazem ciągłości politycznej, nie może być uznany za źródło nowoczesnych tradycji monarchicznych, zwłaszcza wobec wygaśnięcia dynastji Piastów.

## MONARCHJA ELEKCYJNA

Już Ludwik Węgierski wstąpił na tron za zgodą magnatów polskich. Począwszy zaś od Jadwigi wszyscy królowie polscy są wybieralni. Co prawda do wymarcia Jagiellonów korona utrzymuje się w tej rodzinie. Wywołane to jest jednak dążeniem do utrzymania związku z Litwą, gdzie monarchja była dziedziczna. W ramach tej jednak dynastji wybierano króla zupełnie dowolnie, czego najlepszym dowodem był wybór Jana Olbrachta, aczkolwiek starszy jego brat Władysław czesko - węgierski żył i stawiał swą kandydaturę na tron polski. Po śmierci zaś Władysława Warneńczyka, królem wybrany był początkowo Bolesław książę mazowiecki, ale korony nie przyjął, zaś Olesnicki stawiał nawet kandydaturę Hohenzollerna. Pewna tendencja do przywrócenia monarchji istniała, ale często jak za Sasów przybierała charakter antynarodowy, gdyż zgadzali się z pomysłami podziału Polski, i pozostawili po sobie niesławną pamięć. Nawet przywrócenie monarchji dziedzicznej przez konstytucję 3 maja, można uważać za fakt polityczny bardzo wątpliwy, choćby ze względu na wybór haniebną pamięci dynastji saskiej.

## NASZE TRADYCJE

Streszczając się, trzeba stwierdzić, że w ciągu pierwszych 170 lat znanych nam dziejów Polski, ustrojem Polski jest monarchja, w której stosunek monarchy do państwa nosi charakter prywatny, a porządek dziedziczenia jest nieustalony; następnie niecałe dwa wieki, to okres Polski podzielonej, w którym coraz bardziej, jako symbol jedności narodowej staje się hierarchja kościelna; następuje półwiekowy okres monarchji, przypominającej monarchję nowoczesną; wreszcie 4 zgrą wieki, aż do upadku Rzeczypospolitej, to monarchja elekcyjna. Ten okres najdłuższy i chronologicznie ostatni daje nam pewne tradycje ustrojowe, według których głowa państwa jest wybierana dożywotnio, a sprawuje władzę, jak to cytowane przez p. Gembarskiego Skarga wspomina, łącznie z radą senatem, uwzględniając w szerokim zakresie opinie społeczną całej Rzeczypospolitej. Jako zaś wyraz panujących w XVI wieku tendencji ustrojowych pragnę przytoczyć piękne słowa Orzechowskiego, zwrócone do Litwinów:

„Tobie się pan rodził, mnie się

## Wiadomości polityczne

## NA ZAMKU

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu Ministra Przemysłu i Handlu, p. Floyar - Reichmana, z którym odbył dłuższą konferencję

## UKRAIŃCY

Delegacja ukraińskich organizacji rolniczych z sen. Pawłykowskim z Unda na czele, która onegdaj dziękowała Ministrowi Oświaty p. W. Jędrzejewiczowi za decyzję utworzenia w przyszłym roku szkolnym ukraińskiego liceum rolniczego, była wczoraj przyjęta przez p. Ministra Spraw Wewn., Kościakowskiego, któremu również dziękowała za zwrot w polityce rządowej w stosunku do Ukraińców.

Bołaczka naszego wymiaru sprawiedliwości  
W więzieniach frekwencja rośnie  
a na nowe więzienia brak kredytów

W dniu 1 października b. r., liczba więźniów w Polsce dochodziła do 52.000. W roku 1932 o tymże czasie notowano 40.111 więźniów, w roku zaś ubiegłym 42.706. W roku 1928 cyfra ta wynosiła niespełna 30.000.

Ponieważ ogólna pojemność więzień wynosi tylko okragło 39.000 miejsc w istniejących 350 zakładach, więzienia są silnie przepełnione. Już w roku zeszłym w województwach południowych na każdych 100 miejsc przypadało 109 więźniów, w województwach centralnych i zachodnich aż 133 i tylko w województwach zachodnich stan był względnie po myślny (103 więźniów na 100 miejsc). W roku bieżącym sytuacja ogromnie się pogorszyła, zwłaszcza na kresach wschodnich, skąd władze muszą odtransportowywać więźniów do Małopolski Wschodniej.

Według prowizorycznych obliczeń należałoby w Polsce wybudować co najmniej jeszcze 100 dodatkowych więzień. Konieczność oszczędności budżetowych nie pozwala chwilowo na poniesienie przez państwo tak znacznego wydatku. Zatrważający jednak wzrost przestępczości przejmując głęboką troską władze bezpieczeństwa i sądownictwa, które z największym tylko trudem mogą dać sobie radę z sytuacją przy obecnym niewystarczającym aparacie więziennym.

Wybory gromadzkie na Pomorzu  
W 88 proc. gmin obejdzie się bez głosowania

Na terenie 16 powiatów pomorskich ogłoszono termin wyborów do rad gromadzkich na dz. 27 b. m. Zgodnie z regulaminem wyborczym w dn. 17 b. m. złożone zostały listy kandydatów i ich zastępców do rad gromadzkich. Według wiadomości, jakie napłynęły wczoraj do urzędu wojewódzkiego w olbrzymiej większości gromad, wybory nie odbędą się wobec zgłoszenia jednej wspólnej listy kompromisowej.

„Zwyciężyła więc zdrowa obywatelska i zgodna postawa gospodarza wsi pomorskiej, we wszystkich powiatach zdecydowaną

przewagę będzie miał B.B.W.R.“, pisze z tego powodu „Gazeta Polska“, stwierdzając, że na 1.200 gromad w województwie pomorskim udało się załatwić sprawę kompromisowo w 1035 gromadach, a tylko w 145 odbędą się wybory.

Wśród 14.480 radnych, którzy w ten sposób wejdą do reprezentacji gminnych bez potrzeby fatygowania wyborców głosowaniem należy do B. B. 10.448 radnych czyli 27 proc., na Str. Narodowe przypada 1.566 mandatów (11 proc.), na NPR 894 (6 proc.).

Ograniczenie ustawy przeciw pijaństwu  
wejdzie niebawem w życie

Jak się okazuje, na zesłaniu do biurowego posiedzenia Rady Ministrów uchwalono, oprócz już wymienianych, jeszcze jeden dekret Prezydenta, o którym dotąd nie wspomiano żadne komunikaty. Jest nim rozporządzenie, nowelizujące obecne przepisy t. zw. ustaw antyalkoholowej.

Nowy dekret podwyższa maksymalną dopuszczalną granicę mocy spirytusu, sprzedawanego do celów konsumpcyjnych, z 45 do 55 proc., tak że wódka będzie mocniejsza. Przepis ten jest motywowany tem, że i tak dotąd wielu ludzi zamaniało kupowane napoje alkoholowe, deklawując czystego spirytusu.

Nadto dekret znosi całkowite ograniczenie co do sprzedaży piwa, tak że do prawa sprzedawania piwa wystarczać będzie zwykła rejestracja, a nie trzeba będzie koncesji. Dotychczas wolne od przymusu koncesyjnego było tylko piwo bardzo lekkie, zawierające najwyżej 4 i pół proc. alkoholu.

Dygnitarze żyrardowscy  
pozostaną nadal  
w więzieniu

Oprócz dyrektorów Żyrardowa pp. Veermerscha i Caena, którzy spowodowali niemożność uiszczenia kaucji w łącznej sumie 7 milionów zł. pozostaną nadal w więzieniu mokotowskim, pozostanie w nim także hr. Henryk Potocki, na którego wypuszczenie sędzia Demant zgodził się pod warunkiem złożenia kaucji w wysokości 5 milionów zł. Rodzina aresztowanego oświadczyła, że takiej sumy nie posiada.

Aresztowania  
wśród ludowców

W dniu wczorajszym na terenie powiatu jarosławskiego w Małopolsce Wschodniej, gdzie odbywają się obecnie wybory do rad gromadzkich, aresztowany został b. poseł Gruska, członek Str. Ludowego. Podobno i w innych miejscowościach Małopolski dokonano aresztowań wśród ludowców.

Dochozenie  
spowodu  
„Hymnu Młodych“

Na Uniwersytecie Lwowskim podczas inauguracji nowego roku akademickiego, odbytej 8 b. m. młodzież zainicjowała na zakończenie uroczystości, po inauguracji przemówieniach a przed odegraniem hymnu państwowego, Hymn Młodych. Rektor Nadolski wszechął z tego powodu dochodzenia o zakłócenie spokoju.

Czytajcie  
Nowiny CodzienneFigaro tu, Figaro tam...  
Uniwersalny pos. Wiślicki  
i kłopoty żydowsko-niemieckie

W organizacjach żydowskich wybuchła nagle burza, której bezpośrednią przyczyną stał się poseł BB., p. Wiślicki. Sprawa przed stawia się następująco:

Spowodu zawarcia umowy kompensacyjnej polsko - niemieckiej powołano komisję dla wprowadzenia w życie tej umowy, a do komisji wszedł z ramienia Central-

nego Związku Kupców Żydowskich p. Wiślicki. Jednakowoż p. Wiślicki jest równocześnie członkiem Centralnego Komitetu Żydowskiego do bojkotu towarów niemieckich. Żydzi zwolali na dziś nadzwyczajne posiedzenie komisji bojkotowej, na którym chcą wyjaśnić rolę p. posła Wiślickiego.

Ruchliwa działalność pos. Przedpeńskiego  
Wskreszenie kartelu cementowego

W kołach gospodarczych zwracając uwagę na ożywioną działalność b. posła z BB. p. Przedpeńskiego. Stoi on dotychczas na czele Państwowych Zakładów Zakupu Zboża i jednocześnie, jak słychać, objąć ma stanowisko dyrek-

tora „Wspólnoty Interesów“, a oprócz tego wszystkiego zajął się ostatnio przywróceniem zamkniętego z początku roku bieżącego kartelu cementowego, gdzie również ma zostać dyrektorem nacelnym.

Nie będzie amnestji  
tylko indywidualne ulaskawienia

W związku z pogłoskami o projekcie amnestji ogólnej, jakie ostatnio ukazywały się w różnych organach prasowych, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż czynniki decydujące w Min. Sprawiedliwości przeciwne są jakiegokolwiek amnestji ogólnej. Mimo zbliżającej

się rocznicy niepodległości żadne projekty amnestyjne nie są opracowywane. Min. Sprawiedliwości stoi na stanowisku, iż należy stosować raczej ulaskawienia indywidualne, tak jak to ostatnio zrobiono z częścią o. więźniów brzeskich i posłem str. ludowego Smolą.

## Jak będzie z samorządem w Łodzi?

Wobec zatwierdzenia ważności majowych wyborów do Łódzkiej Rady Miejskiej przewidują, że w połowie listopada nowa Rada zbierze się na pierwsze posiedzenie celem dokonania wyboru zarządu miasta. Stanowisko prezydenta powinno w zasadzie przypaść Str. Nar., którego lista zdobyła przy wyborach większość mandatów. Wobec jednak uwiezienia kilku radnych z adw. Kowalskim na czele, którzy dotąd przebywają w aresztach, radni ze Str. Nar., pozostający na wolności, nie posiadają sami absolutnej większości.

Jak wynika z informacji krakowskiego „I. K. C.“, w kołach rządowych przewidują, że o ileby aresztowani radni nie rzekli się swych mandatów (co by umożliwiło wejście następców kandydatów z listy i dało Str. Nar. większość), trzykrotne głosowanie nie dałoby pozytywnego wyniku, poczem zgodnie z przepisami ustawy samorządowej, rząd zamianuje komisarza rządowego, któryby został p. Wojewódzki, pełniący już obecnie tę funkcję. Od siebie dodamy, że w razie pozytywnego wyniku, t. j. zebrania się większości, potrzebnej do prawomocnego wyboru, prawdopodobnie jest powtórzenie się tego samego, co było w Poznaniu, t. j. niezatwierdzenia wybranych kandydatów, poczem skończyłoby się również na p. Wojewódzkim, jako komisarzu.

Wedle informacji tegoż pisma, Str. Nar. miało już ustalić kandydaturę, wysuwając na prezydenta pos. Rymara z Krakowa nieniami, jak w Pesty Hirnap, byłoby niepokojące bezpośrednio co najmniej dla Jugosławii i Czechosłowacji, pośrednio i dla innych w Europie, a bardzo kłopotliwe dla Włoch i dla Polski.

Dbajmyż przeto o otoczenie odwiedzin p. Gömbösa nastrojem przyjaźni dwu narodów bez złej myśli przeciw innym.

Połączenie się  
Organizacji kupieckich

W dniu 14 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków Centralnego Związku Kupców Opalowych, na którym powzięto uchwałę o przystąpieniu, jako koła branżowego, do Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P., a tem samem postanowiono zlikwidować Związek Opalowców. Po uchwale odbyło się symboliczne wręczenie sztandaru przez prezesa likwidującego się Związek, p. R. Pawlaka, prezesowi Centralnego Związku, p. W. Horwathowi. Jednocześnie dokonano wyborów Komisji Likwidacyjnej, do której zostali wybrani pp. Wacław Pintara, Stanisław Zaliwski i Stanisław Nowak.

Połączenie się Związku Kupców Opalowych z centralną organizacją handlu detalicznego ma doniosłe znaczenie dla życia organizacyjnego kupiectwa. Należy nadmienić, że Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. reprezentuje obecnie 10 branż handlowych.

Zaginiony statek  
12 trupów

SZTOKHOLM, 19. 10. (PAT.). Do władz duńskich zwrócono się z prośbą o wszczęcie poszukiwań za statkiem szwedzkim „Gunhild“, mającym na pokładzie 14 ludzi załogi, który od kilku dni zaginął na morzu północnem. W wyniku poszukiwań odnaleziono 12 trupów w Norderney. Należy przypuszczać, że są to ofiary z zaginionego statku.

## Popierajcie Przemysł Krajowy

31. St.